

Warszawa, 20 lipca 2004

Komunikat Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych z posiedzenia w dn. 20 lipca 2004 r.

W gmachu Ministerstwa Polityki Społecznej przy ul. Nowogrodzkiej 1/3 w Warszawie odbyło się dziś dwudzieste szóste posiedzenie Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych, podczas którego dyskutowano nad założeniami do budżetu na 2005 rok. Rozmowy dotyczyły przede wszystkim wskaźników wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej i wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę.

W pierwszej części posiedzenia Zbigniew Kruszyński (NSZZ „S”) przedstawił sprawozdanie z prac zespołu problemowego Komisji Trójstronnej ds. budżetu, wynagrodzeń i świadczeń socjalnych. Przedmiotem obrad zespołu były założenia do budżetu na rok 2005, rządowa propozycja wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w przyszłym roku oraz wysokość średniorocznych wskaźników wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej w 2005 roku.

Przedstawiciel zespołu poinformował, że mimo pięciu posiedzeń poświęconych tym kwestiom strony nie doszły do porozumienia, z braku stosownych upoważnień dla strony rządowej. Nie udzielono ich, ponieważ w przekonaniu strony rządowej właściwa ocena impulsu inflacyjnego będzie możliwa dopiero we wrześniu. Zbigniew Kruszyński podkreślił trudną sytuację osób, których dochody tracą siłę nabywczą z powodu inflacji.

W odpowiedzi wiceminister finansów Wiesław Szczuka podkreślił, że w obecnej sytuacji podwyżka wynagrodzeń może doprowadzić do rozpętania spirali cenowo-płacowej. Przyznał, że ministerstwo dostrzega problemy osób, które ze względu na spadającą wartość nabywczą ich dochodów znajdują się w trudnej sytuacji, wskazał jednak, że rozwiązaniem tego problemu powinno być lepsze adresowanie pomocy społecznej.

Wtoku dyskusji pierwszy zabrał głos ponownie Zbigniew Kruszyński, który argumentował, że płaca minimalna obecnie sięga poziomu minimum egzystencji. Stwierdził także, iż osoby pracujące powinny mieć wystarczający dochód, aby nie musieć korzystać z pomocy społecznej.

Wicepremier Jerzy Hausner stwierdził, że opowiadając się za wzrostem płac związkowcy antycypują zjawiska, które nie muszą nastąpić. Podkreślił także, iż decydując się w obecnej chwili na podobne zmiany w projekcie budżetu rząd postąpiłby nieodpowiedzialnie. Wreszcie nalegał, aby tę sytuację rozpatrywać w powiązaniu z sytuacją na rynku pracy, gdzie brakuje pracowników wykwalifikowanych, a nie ma pracy dla niewykwalifikowanych. Podniesienie poziomu płacy minimalnej pogorszy więc sytuację tych ostatnich. Dlatego rząd proponuje negocjacje w tej kwestii, aby usunąć obciążenia pozapłacowe, zalegalizować zatrudnienie nieformalne, sprzyjać samozatrudnieniu. Wicepremier zaproponował, aby forum dla tych rozmów był zespół ds. budżetu, wynagrodzeń i świadczeń socjalnych, który zakończyłby swoje prace do 10 września. Zadeklarował przy tym poparcie dla porozumienia uzyskanego w ten sposób, pod warunkiem jednak, że nie będzie ono stało w sprzeczności z planem naprawy finansów publicznych.

Odpowiadając na propozycję Aleksander Steinhoff (KPP) stwierdził, że pracodawcy są przeciwni podnoszeniu płacy minimalnej. Zwrócił jednak uwagę, że wszelkie otrzymane materiały dotyczyły 2002 roku, nalegając na bardziej aktualne.

Henryk Nakonieczny (NSZZ „S”) z kolei zaproponował, aby kwestie wynagrodzeń rozpatrywać nie tylko w powiązaniu z sytuacją na rynku pracy, ale także z poziomem inwestycji. Jego zdaniem należy wypracować mechanizm, który skłoni polskich inwestorów do aktywności w kraju. Opowiedział się za ograniczeniem obciążeń pozapłacowych w płacy minimalnej, zwracając jednak uwagę, że pomoc społeczna nie powinna zastępować dochodów z pracy, co miał sugerować wiceminister finansów. Kończąc zadeklarował gotowość NSZZ „S” do dalszych negocjacji.

Natomiast Jan Guz (OPZZ) uznał, że rząd nie był gotów do dialogu, ponieważ zmieniał zakładane wskaźniki inflacji i w efekcie jedynie przedstawił swoje stanowisko, nie podejmując negocjacji. Zaznaczył, że niezbędne jest wyrównanie wzrostu płacy minimalnej w porównaniu ze średnią płacą. Jego zdaniem obecna sytuacja sprzyja rozwojowi szarej strefy, a w obecnej sytuacji, wbrew zapowiedziom rządu, wzrost PKB nie przekłada się na wzrost wynagrodzeń. Dla OPZZ propozycje rządowe są nie do zaakceptowania. Wzrost minimalnego wynagrodzenia musi nadążać za średnim wynagrodzeniem krajowym.

Z kolei Bogdan Warzyński (FZZ) w imieniu jego organizacji zadeklarował wolę uczestnictwa w zaproponowanych przez wicepremiera negocjacjach, przy czym należy to traktować jako wezwanie do bardziej konstruktywnego dialogu. Zaproponował, aby najpierw odbyły się negocjacje z pracodawcami, a potem ze stroną rządową.

Następny mówca - Marian Krzaklewski (NSZZ „S”) - przywołał zapis z preambuły do Paktu o przedsiębiorstwie państwowym mówiący, że wzrost płac realnych równy jest połowie wzrostu PKB. Jego zdaniem powrót do tej formuły nie zaszkodzi finansom państwa. Postulował także przeprowadzenie badań, jak kształtuje się siła nabywcza płac w Polsce.

Henryka Bochniarz (PKPP) zaznaczyła, że obecny wzrost gospodarczy nie jest dany na zawsze. Dlatego teraz należy raczej myśleć o tym, co zrobić, aby go utrwalić zamiast już sięgać po korzyści z nim związane. Zwróciła także uwagę, że mali i średni przedsiębiorcy wstrzymują się z inwestycjami i wzrostem zatrudnienia, czekając na utrwalenie się koniunktury. Kończąc, przystała na dalsze negocjacje, proponując jednocześnie, w imieniu wszystkich pracodawców, aby wzrost płac negocjować ex post. Jej deklarację poparł Leszek Karwowski (KPP).

Krzysztof Rybiński (NBP) zwrócił uwagę, że Rada Polityki Pieniężnej jest zdeterminowana, aby osiągnąć zamierzony cel inflacyjny (2,5%), i zareaguje na presję wywołaną przez wzrost wynagrodzeń, podnosząc stopy procentowe.

Nawiązując do słów przedmówcy Władysław Brud (BCC Związek Pracodawców) wyraził niepokój, że wobec wzrostu stóp procentowych wzrośnie koszt kredytu, a tym samym zmaleją możliwości inwestycyjne.

Natomiast Jeremi Mordasewicz argumentował, że przeciwko wzrostowi płacy minimalnej przemawia zestawienie wysokości tej płacy w krajach naszego regionu w porównaniu z produktywnością- płaca jest u nas wyższa niż w krajach, gdzie produktywność jest wyższa. Podkreślił także, iż wzrost PKB może być zużytkowany na wzrost zatrudnienia lub wynagrodzeń. Pracodawcy opowiadają się za tym pierwszym.

Odpowiadając na głosy w dyskusji wiceminister Szczuka podkreślił, że pomoc społeczna nie powinna zastępować płacy, ale należy usprawnić system transferów społecznych. Zwrócił także uwagę, że propozycje rządu dotyczące wynagrodzeń są podyktowane koniecznością uniknięcia progów zapisanych w Konstytucji, a wszelkie prognozy wskazują, że w drugiej połowie roku inflacja ulegnie obniżeniu.

Z kolei wicepremier Hausner zwrócił uwagę, że przy obecnym stanie polskiej gospodarki powrót do formuły zawartej w preambule „Paktu”, co sugerował M. Krzaklewski (NSZZ „S”), byłby dla niej zabójczy, zwłaszcza w świetle deklaracji NBP. Zaproponował także rozpoczęcie negocjacji na forum zespołu ds. budżetu na temat dwóch wskaźników płacowych, rozwiązań systemowych związanych z promocją zatrudnienia oraz nowelizacją

ustawy o wynagrodzeniu minimalnym. Prace powinny się zakończyć 10 września. Propozycja wicepremiera została zaakceptowana przez wszystkich członków Komisji.

Na zakończenie obrad przedstawiono sprawy różne. Aleksander Steinhoff (KPP) zaprotestował przeciwko agresywnej formie górniczej manifestacji przed siedzibą Kompanii Węglowej. Antoni Duda (FZZ) z kolei wyraził oburzenie artykułem zamieszczonym w ostatnim numerze „Biuletynu Dialogu Społecznego”. Natomiast Henryk Nakonieczny (NSZZ „S”) zwrócił uwagę na niewłaściwy - jego zdaniem - tryb konsultacji założeń do ustawy o emeryturach pomostowych, a także osłabienie dialogu na forum zespołów ds. budżetu i ds. ubezpieczeń społecznych. Marian Krzaklewski (NSZZ „S”) z kolei poprosił o interwencję ze względu na zakłócenie mechanizmu dialogu w sektorze cynku i ołowiu.

Z kolei wicepremier Hausner zapoznał zebranych z wynikami spotkania prezydium Komisji z premierem Belką, zapowiadając, że te spotkania będą miały regularny charakter. Zamykając posiedzenie poinformował, iż doceniając wagę głosu środowiska emeryckiego oraz wychodząc naprzeciw licznym postulatom organizacji emerytów i rencistów wskazującym na potrzebę bezpośredniego uczestnictwa przedstawicieli tego środowiska w pracach Komisji Trójstronnej przede wszystkim przy wykonaniu zapisów ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych rząd zobowiązuje się zapraszać reprezentację stowarzyszeń emeryckich do udziału w posiedzeniach TK dot. zagadnień mających bezpośredni wpływ na to środowisko. Podkreślił, iż kwestia ta została uzgodniona podczas posiedzenia prezydium Komisji Trójstronnej.